

DK. PAWEŁ KUCIA

## DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE W KONCEPCJI KS. ALEKSANDRA ZIENKIEWICZA

Nie ulega wątpliwości, że ks. Zienkiewicz był wytrawnym duszpasterzem, gdyż dzięki swoim obserwacjom środowiska akademickiego osiągnął w tej dziedzinie sukces. Posługiwał się w tej materii schematem: obserwacja – wyciągnięcie wniosków – działanie. Zatrzymamy się tutaj nad szczegółową analizą jego ujęcia duszpasterstwa akademickiego jako środowiska kształtowania dojrzałych postaw ludzkich.

Na początku przedstawimy trudną sytuację młodzieży polskiej, która była spowodowana przemianami społecznymi i politycznymi po drugiej wojnie światowej, a w której to ks. Zienkiewicz dopatrywał się kryzysu religijno-moralnego młodych Polaków. Dwie kolejne części tego artykułu będą swoistą odpowiedzią na trudną sytuację młodzieży studiującej. Wykażemy w nich rolę duszpasterstwa akademickiego i założenia, których celem było wykształcenie dojrzałych i zintegrowanych młodych ludzi w nowej rzeczywistości. Następnie zatrzymamy się nad osobą i rolą duszpasterza akademickiego, jaką powinien pełnić kapłan w środowisku akademickim w kontekście kształtowania dojrzałych postaw ludzkich.

### I. SYTUACJA RELIGIJNO-MORALNA POLSKIEJ MŁODZIEŻY W OCENIE KS. ZIENKIEWICZA

Aby móc podjąć jakiegokolwiek działanie względem konkretnego podmiotu w aspekcie wychowawczym, należy najpierw dokonać szczegółowej analizy cech i okoliczności, które mają wpływ na jego całokształt. Takie działanie sprzyja korelacji stosowanych metod, środków i konkretnego planu działania z zapotrzebowaniem oddolnym podmiotu. Dlatego też ks. Aleksander Zienkiewicz, świa-

domy podstawowych mechanizmów wychowawczych, kilkakrotnie dokonał takiej analizy młodzieży polskiej jako grupy społecznej. Przydatność takiej analizy jest szczególnie istotnym elementem pracy duszpasterzy, nazwanych przez ks. Aleksandra „robotnikami frontowymi”, do których sam się zaliczał. Synteza otoczenia młodzieżowego sprzyja rozpoznaniu środowiska pracy, rozprawienia się z anonimowością wiernych i podjęcia konkretnych działań przez duszpasterzy<sup>1</sup>.

Ks. Zienkiewicz w swoich opracowaniach dotyczących religijno-moralnego obrazu młodzieży polskiej opierał się głównie na „własnych obserwacjach z frontu pracy duszpasterskiej, w tak dynamicznym i reprezentacyjnym dla postaw młodzieży mieście, jak stolica Dolnego Śląska, poszerzając je o dane referatu, wywiadów i informacji duszpasterzy całego kraju”<sup>2</sup>. Konfrontował wyciągnięte z nich wnioski z ówczesną literaturą dotyczącą zagadnienia, jak również z sondażami i ankietami<sup>3</sup>.

Punktem wyjścia analizy religijno-moralnej młodzieży polskiej była dla niego sytuacja wychowawcza w naszym kraju, która poprzez okres rozbiorów, czas międzywojenny oraz powojenny z jego przemianami społeczno-politycznymi nabrała wyjątkowo negatywnego. Elementem, który jednak przyniósł największe spustoszenie w dziedzinie wychowania młodego pokolenia w Polsce po roku 1945, był rozdział dwóch największych podmiotów wychowawczych: państwa i Kościoła. Efektem tego podziału było powstanie kolejnej opozycji wychowawczej: szkoła (tu należy jeszcze dodać różnego rodzaju organizacje, ówczesne media i wydarzenia kulturalne oraz formy wywierania nacisku) a dom, rodzina. Ks. Aleksander zaznacza, że rozdział ten odbył się w ramach konfliktu interesów obu stron, również na płaszczyźnie społecznej i światopoglądowej<sup>4</sup>. Zdawał sobie sprawę, że młodzież jest niejako dzieckiem swojej epoki. Rozdział modeli wychowawczych wpłynął również na sam obraz psychiki i moralności młodego człowieka, równie złożony, co sytuacja polityczno-społeczna kraju. Taki stan rzeczy przekładał się na samoświadomość młodzieży. Rozdarcie i swego rodzaju konflikt pomiędzy dwoma skrajnościami świato-

---

<sup>1</sup> A. ZIENKIEWICZ, *Ogólna sytuacja wychowawcza młodzieży w Polsce. Próba diagnozy i wskazań pedagogicznych* [mps], AP J.W. [dalej: OSWM], s. 1.

<sup>2</sup> Tenże, *Sytuacja religijno-moralna współczesnej młodzieży polskiej* [mps], AP J.W. [dalej: SRM], s. 2.

<sup>3</sup> Ks. Aleksander Zienkiewicz swoje obserwacje opierał na następującej literaturze: 1) dokumenty Kościoła: PAWEŁ VI, *Humanae vitae*; Deklaracja Stolicy Apostolskiej z 1975 r. o problemach seksualnych; 2) książki: F. FOERSTER, *Religia a kształcenie charakteru; Wychowanie człowieka; Seksualna etyka i pedagogika*; M. KREUTZ, *Osobowość nauczyciela i wychowawcy*; J. LOWELL, *Dziewczęta płaczą nadaremnie*; H. MUSZYŃSKI, *Rodzina, moralność, wychowanie*; M. GRZYWAK-KACZYŃSKA (red.), *Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego*; S. ŁASTIK, *O współczesności bez osłonek*; R. DYONIZIAK, *Młodzieżowa podkultura*; C.S. Lewis, *Cztery miłości*; S. GARCZYŃSKI, *Współżycie łatwe i trudne*; E. FROMM, *Szkice z psychologii religii*; W. PÓLTAWSKA, *Przygotowanie do miłości i małżeństwa*; E. SUJAK, *Życie w czystości*; K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność*; F. SAWICKI, *Filozofia miłości*; 3) czasopisma: *Więź* 7-8(1960); *Chowanna* 7-8 (1960); *Chowanna* 9-10(1960); *Nowa Kultura* 44; *Polityka* z 19 X 1974 r.; *Itd* 1971.

<sup>4</sup> Por. OSWM, s. 2-3.

poglądowymi potęgowało wśród młodych zagubienie emocjonalne, czego efektem było poczucie niezrozumienia otaczającej rzeczywistości i w konsekwencji osamotnienie społeczne<sup>5</sup>.

Genezy przemian religijno-moralnych polskiej młodzieży należy szukać również w przeobrażeniach psychicznych tej grupy społeczeństwa. Na uwagę zasługuje świadomość zarażona scjentyzmem oraz zubożenie uczuć wyższych. Tendencją wiodącą w ocenie rzeczywistości wśród osób młodych był zatem hiperkrytycyzm, rzeczowość i konkretność, które wykluczały brak naukowych argumentów w każdej dziedzinie życia, nie tylko na płaszczyźnie religii. Taki stan rzeczy spowodowany był ciągiem rozczarowań prawdami, które nie były poparte logicznymi argumentami tworzącymi usystematyzowany światopogląd<sup>6</sup>. Natomiast degradacja uczuć wyższych paradoksalnie pojawiła się po epoce tragicznych bohaterów drugiej wojny światowej. Możliwą przyczyną wydaje się awersja do przemocy, która została jednak przeinterpretowana i poskutkowała zanikiem przede wszystkim uczucia wielkiej miłości, empatii, wdzięczności, patriotyzmu, konfliktu sumienia na rzecz encyklopedycznej wiedzy i dowartościowania doznań nerwowo-zmysłowych. Ideał podjęcia większej ofiary ustąpił na rzecz ułatwiania sobie życia. A zatem konsekwencją atrofii uczuć wyższych było poszukiwanie swoistych zamienników, namiastek, które nie ingerując w sferę moralności młodego człowieka, zatrzymały się jedynie na skrajnym sensualizmie<sup>7</sup>.

Według oceny ks. Aleksandra ludzie młodzi mają tendencję do tzw. nieprzystosowania, które objawiało się we wszelkiej opozycji do świata osób dorosłych. Swego rodzaju bunt negujący idee, zasady, oceny i styl życia starszego pokolenia stawał się źródłem tworzenia nowej, własnej społeczności, której znakiem było nie tyle odrzucenie, co wystąpienie przeciwko wszelkim autorytetom<sup>8</sup>. Jednak „to superkrytyczne i rzeczowe nastawienie do osób i treści ideowych – zauważa ks. Zienkiewicz – na swoje konto musi zapisać wojujący ateizm. Bogatsza duchowo młodzież w dalszym ciągu odnosi się niechętnie do wszelkich organizacji, zwłaszcza politycznych. Poza nielicznymi ideowcami idą tam jednostki ubogie umysłowo, oportunistyczne, a nawet cyniczne. Olbrzymia większość młodzieży chce być wolna i nieskrępowana”<sup>9</sup>.

Konsekwencją nieprzystosowania młodzieży w jego ujęciu był również problem bezideowości. Młodzi nie potrafili zrozumieć konieczności ponoszenia ofiary z własnego życia w imię obrony takich wartości, jak Bóg, honor i ojczyzna<sup>10</sup>. Dokonała się przemiana gatunkowa ideałów i wartości orientowana na egocentryzm, egoizm i materializm. Dominantą stało się zjawisko poszuki-

<sup>5</sup> Por. A. ZIENKIEWICZ, *Obraz moralność młodzieży polskiej A.D. 1976* [mps], AP J.W. [dalej: OMMP], s. 2-3.

<sup>6</sup> Por. OSWM, s. 4-5.

<sup>7</sup> Por. tamże.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 5.

<sup>9</sup> Por. SRM, s. 5.

<sup>10</sup> Por. OSWM, s. 7.

wania łatwych dróg awansu społecznego, który był determinowany przez wzmożony konsumpcjonizm. Takie skrajnie materialistyczne podejście do życia było charakterystyczne dla dość licznej grupy młodzieży maturalnej i studentów (około 30 proc. w skali kraju). Jednak ogół młodzieży był zarażony, co prawda w mniejszym stopniu, praktycznym materializmem i gromadzeniem dóbr, co kryło się za pozytywnie brzmiącym pojęciem małej stabilizacji. Taka zmiana ideałów wpłynęła niekorzystnie na wartości rzeczywiste i zdeintegrowała życie religijne oraz duchowe młodych ludzi<sup>11</sup>.

Lansowany przez ateistycznych wychowawców i publicystów model ułatwiania sobie życia poprzez konformizm, który jest pochodną egocentryzmu i materializmu, również w przekonaniu ks. Zienkiewicza niekorzystnie wpływał na moralność polskiej młodzieży, stwarzając przestrzeń do nadużyć w postaci grzechu, zwłaszcza zaś skłaniając do rozwiązłości seksualnej, dokonywania aborcji, nieuczciwości społecznej, lenistwa i małwersacji. Realizowany w ówczesnych szkołach program nauczania, oparty na wartościach konformistycznych, w rzeczywistości był tylko namiastką wielkich idei, osłabiał tym samym ludzi młodych, czyniąc ich mało odpornymi na nieuniknione trudy i ewentualne niepowodzenia<sup>12</sup>.

Ks. Zienkiewicz w swoich obserwacjach młodzieży zajmował się również kwestią światopoglądu. Wyniki tych badań w jego ujęciu przedstawiają się dosyć obiecująco, gdyż zdecydowana większość młodzieży polskiej zadeklarowała się jako katolicy, spychając na margines młodych ateistów. Jednak nie można traktować tych rezultatów zbyt wiążąco, gdyż wyniki, na których się opierał, wykazały sporą niekonsekwencję oraz ignorancję osób deklarujących się jako katolicy w aspekcie historii i struktury Kościoła, niektórych dogmatów, praktyk religijnych, tolerancji czy elementów związanych z etyką Kościoła<sup>13</sup>.

Najbardziej kontrowersyjnym elementem tworzącym światopogląd w ujęciu ks. Aleksandra wydaje się etyka. O ile według jego obserwacji młodzież dość chętnie i konsekwentnie przyjmowała ogólne normy i zasady etyki katolickiej, to w odniesieniu do katolickiej etyki seksualnej i małżeńskiej jej akceptacja i przestrzeganie plasowały się mniej korzystnie<sup>14</sup>.

W swoich opracowaniach z zakresu sytuacji religijno-moralnej polskiej młodzieży ks. Zienkiewicz odnosił termin „praktyka moralna” do przeżywania seksualności przez ludzi młodych oraz do ich życia erotycznego. Owa „praktyka moralna odbiega od teorii – od wyznawanych poglądów i przyjmowanych zasad, a najczęściej przedstawia się gorzej”<sup>15</sup>.

---

<sup>11</sup> Por. SRM, s. 6.

<sup>12</sup> Por. OMMP, s. 8.

<sup>13</sup> Por. OSWM, s. 9

<sup>14</sup> Por. OMMP, s. 8.

<sup>15</sup> SRM, s. 10.

Dawało to „dostatecznie ciemny obraz moralności ogółu naszej młodzieży, szczególnie w tak doniosłej dziedzinie jak miłość, przygotowanie do małżeństwa i założenie rodziny”<sup>16</sup>.

To właśnie sfera seksualna młodych ludzi, zdaniem ks. Zienkiewicza, doznała największego uszczerbku na skutek rozdziału dwóch największych podmiotów wychowawczych<sup>17</sup>. Kwestia czystości seksualnej przestała być odbierana wśród młodzieży jako cnota. Szczególnie niepokojącym ewenementem była postępująca degradacja moralna dziewcząt, która swoje źródło miała właśnie w transformacjach psychologicznych omawianych wyżej, natomiast ujście znajdowała w poszukiwaniu konkretnych doznań seksualnych, do tej pory obserwowanych. Podobne, jeżeli nie wprost proporcjonalne zmiany w tej delikatnej sferze zachodziły również wśród tzw. młodzieży wierzącej, a nawet wśród osób zaangażowanych w życie Kościoła, np. w oazach czy duszpasterstwach akademickich. Problem nastęrczał kłopotów o tyle, o ile tego typu zachowania, które były swego rodzaju zarzewiem moralnego nieładu, ogólnie przestały budzić społeczną dezaprobatę<sup>18</sup>. Takie rozprężenie w zakresie etyki moralnej, wchodząc niepostrzeżenie w styl życia i nurty obyczajowe, powodowało zanik poczucia jakiegokolwiek normy, winy i grzechu w dziedzinie płciowości, podkopując tym samym fundamentalną prawdę o Odkupieniu, które w tym kontekście staje się czymś niepotrzebnym. Kolejnym zbędnym elementem w tym łańcuchu konsekwencji stał się sakrament pokuty i pojednania oraz Msza Święta. Negacja tych elementów z perspektywy światopoglądowej odkrywa drugie dno celu „nowych obyczajów” – ateizm<sup>19</sup>.

Przedstawione położenie sfery płciowej młodych Polaków prezentuje się zatem jako sytuacja kryzysowa, której źródeł należy dopatrywać się w kryzysie rodziny. Ateistyczna pseudoalternatywa: „przysposobienie do życia w rodzinie socjalistycznej”, wprowadzona do polskich szkół, jawnie godziła w etykę katolicką<sup>20</sup>. Pomimo rosnącej sieci poradni rodzinnych i ośrodków duszpasterstwa akademickiego, w których propagowano zdrową myśl na tematy związane z seksualnością, małżeństwem i rodziną, nadal w dosyć sporym procencie występowały rozwody, podobnie jak przerywanie ciąży. Kryzys objął również rodzinę praktykującą naukę katolicką. Przejawiało się to w liczbie narodzeń dzieci, nawet wśród rodzin wywodzących się z środowisk duszpasterstw akademickich<sup>21</sup>. Można zatem dostrzec tutaj piętno poruszanych wcześniej zagadnień, takich jak materializm czy konformizm, jakie w podświadomy sposób kształtowały młodych katolików, którzy siłą rzeczy musieli się stykać z założeniami nowej etyki socjalistycznej.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Por. tenże, *Czystość a nowe obyczaje* [mps], AP J.W. [dalej: CNO], s. 1-2.

<sup>18</sup> Por. tamże.

<sup>19</sup> Por. tamże.

<sup>20</sup> Por. tenże, *Obraz moralny obszaru: miłość – małżeństwo – rodzina młodzieży akademickiej w oczach duszpasterza* [mps], AP J.W. [dalej: OMO], s. 5.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 5.

W swoich rozważaniach na tematy religijno-moralne polskiej młodzieży ks. Aleksander próbuje doszukiwać się jeszcze innych źródeł kryzysu obyczajowego. Krytyką obejmuje też w ogólności duszpasterzy, którzy najprawdopodobniej nie potrafili dostrzec zmieniających się prądów kulturowych i obyczajowych, jak też samej pedagogiki wychowawczej, będącej pochodną szeroko pojętej kultury i w podobny sposób zdynamiczowanej<sup>22</sup>.

Elementem wpływającym na kształtowanie światopoglądu wśród ludzi młodych, jak zauważył ks. Aleksander, były „procesy, prądy i mody idące z sytego i konsumpcyjnego Zachodu, a także wyzwalające się i u nas w wyniku przemian społecznych, cywilizacyjnych i kulturowych; w wyniku rewolucji technicznej i towarzyszących jej zjawisk industrializacji i urbanizacji; pod wpływem lekkich teorii filozoficznych i pedagogicznych. Ubolewania godny jest fakt, że najgorsze treści i wzory, dekadentkie elementy współczesnego świata Zachodu znajdują najlepsze przyjęcie wśród młodzieży naszego kraju”<sup>23</sup>.

Ks. Zienkiewicz negatywnie określał takich przedstawicieli młodego pokolenia jako „awangardę”<sup>24</sup>. Reprezentantów tej grupy było stosunkowo niewiele, lecz demonstracyjna negacja form, zasad i powszechnie obowiązującego stylu życia, dążenie do oryginalności oraz naśladowanie wszelkich ekstrawagancji zachodniej mody i sposobu bycia wpływało niekorzystnie na ówczesny wzorzec młodego Polaka, lansowany przez reprezentantów tej grupy. Domeną „awangardy” była pogardliwa, miejscami wręcz agresywna negacja osób i instytucji powszechnie uważanych za autorytet, i to zarówno w zakresie Kościoła – rodzina – dom, jak i państwo – szkoła. Wśród jej przedstawicieli na pierwszy plan wysuwał się amoralizm i nieograniczona swoboda rzutująca na szeroko pojmowane zachowanie<sup>25</sup>.

Charakterystyczny dla „awangardy” typ zachowań, pomimo że w pełni akceptowany i realizowany jedynie przez margines polskiej młodzieży, wywierał jednak spory wpływ na ogół młodego pokolenia. Niekwestionowanym powodem tego zjawiska była sama jej kultura opierająca się na filmie, nowoczesnej muzyce i tańcu, libacjach – nowoczesnych teoriach spędzania wolnego czasu w sposób do tej pory niekonwencjonalny i nieznanym przez polską młodzież<sup>26</sup>. Na jej popularność wpływała również swego rodzaju „martyrologiczna atmosfera” utworzona wokół owej subkultury. Oba największe podmioty wychowawcze, czyli Kościół i państwo, były sceptycznie wobec niej nastawione. To wszystko, co na płaszczyźnie moralności katolickiej uznawane było za grzech, w wymiarze karnym traktowane było w wielu przypadkach jako przestępstwo. A zatem niezrozumienie ze strony tak kościelnej, jak i państwo-

---

<sup>22</sup> Por. OSWM, s. 12-13.

<sup>23</sup> OMO, s. 4.

<sup>24</sup> OMMP, s. 3-4.

<sup>25</sup> Por. OSWM, s. 5-7.

<sup>26</sup> Por. OMMP, s. 3-4.

wej czyniło przedstawicieli „awangardy” młodymi męczennikami walki światopoglądowej<sup>27</sup>.

Podsumowując opisane informacje dotyczące sfery religijno-moralnej polskiej młodzieży, można stwierdzić za ks. Aleksandrem Zienkiewiczem, że „kryzys religijno-moralny młodzieży w znaczeniu ujemnym w ostatnich latach nie uległ osłabieniu – raczej się poszerzył. O ile ateizm, zwłaszcza wojujący, nie rośnie w siłę, to laicyzacja poglądów, agnostycyzm i sceptycyzm oraz zobojętnienie zataczają coraz szersze kręgi. Jeszcze większy zasięg i co gorsza głębię posiada fala demoralizacji, szczególnie na obszarze etyki seksualnej. Trzeba jeszcze zaznaczyć, niepokojący i brzemienisty następstwa nurt zaniku poczucia winy. Młodzi przystępujący do spowiedzi przedślubnych nie tylko rzadko mogą oświadczyć, że nie zgrzeszyli przeciwko szóstemu przykazaniu, ale coraz częściej nie poczuwają się do winy, że korzystają z praw małżeńskich po tylko ślubie cywilnym. To są realne zagrożenia narodu, które Episkopat Polski uznał zupełnie słuszne za powód do społecznego alarmu”<sup>28</sup>.

W swych rozważaniach na temat transformacji religijno-moralnych w Polsce ma on świadomość, że styl tych przemian, jak i same przemiany nie są tylko tzw. przejściową modą, ale mają charakter trwały, stabilizując w tym negatywnym kontekście obyczajowość zwyczajnego życia, czego efektem będzie naturalna śmierć rozumianej szerzej cnoty czystości<sup>29</sup>.

W jego rozważaniach pojawiają się dramatyczne pytania o sens walki z nowymi obyczajami, o metody i rolę duszpasterstw akademickich, jak też o samych duszpasterzy<sup>30</sup>. Widzi jednak nadzieję, którą pokłada nie tyle w walce z nowymi prądami kulturowymi i światopoglądowymi, ale w uświadamianiu młodego pokolenia Polaków o istnieniu grzechu, a zatem również prawdy o Odkupieniu. W uwrażliwieniu na swoją naturę, która jest nie tylko cielesna, ale i duchowa, oraz na zaakceptowaniu swoich wad, uznaniu ich jako czegoś niepożądanego, z czym należy się zmagać przez całe życie<sup>31</sup>.

Oczywiście przedstawiona wyżej sytuacja religijno-moralna polskiej młodzieży w ujęciu ks. Aleksandra ukazuje negatywny łańcuch przyczynowo-skutkowy. Pomimo to nie jest właściwe stwierdzenie, że ks. Aleksander demonizował przemiany psychologiczno-moralne, czyniąc z młodego pokolenia Polaków wynaturzonych przestępców. W swoich opracowaniach dotyczących tematu przedstawiał również pozytywne aspekty przemian, które nastąpiły w Polsce po drugiej wojnie światowej<sup>32</sup>. Jednak w kontekście negatywnych konsekwencji tych przemian został postawiony problem, który będzie rozpatrywany w następnych rozdziałach pracy: Jak ks. Zienkiewicz, opierając się

<sup>27</sup> Por. SRM, s. 4.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 11.

<sup>29</sup> Por. CNO, s. 3.

<sup>30</sup> Por. tamże.

<sup>31</sup> Por. OMO, s. 7.

<sup>32</sup> Zob. SRM, s. 11-12; OSWM, s. 8-9; OMO, s. 9-10.

na własnym doświadczeniu wiary i na posiadanej wiedzy na temat sytuacji religijno-moralnej, wpłynął na wychowanie młodzieży ku dojrzałym postawom w Duszpasterstwie Akademickim „Pod czwórka”?

## II. ZAŁOŻENIA DUSZPASTERSTWA AKADEMICKIEGO

Po dokonaniu analizy sytuacji religijno-moralnej polskiej młodzieży w ujęciu ks. Zienkiewicza i z wynikających z niej wniosków wyłonił się postulat: W jaki sposób i na jakiej płaszczyźnie podjąć działanie, które byłoby odpowiedzią na religijno-moralny kryzys, który dotknął ludzi młodych? Odpowiedzią na postawione pytanie jest według ks. Aleksandra pojmowana w szerokim aspekcie instytucja duszpasterstwa akademickiego, w której przy odpowiednim zestawieniu metod, środków i odpowiednim planie pracy będzie formowany dojrzały i zintegrowany osobowościowy chrześcijanin<sup>33</sup>.

Duszpasterstwo akademickie ze swojej natury jest instytucją wychowawczą<sup>34</sup>, toteż trafne okazują się słowa ojców soborowych w kontekście problemu postawionego w tym miejscu pracy: „Prawdziwe wychowanie zdąża do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie do dobra społeczności, których człowiek jest członkiem i w których obowiązkach, gdy dorośnie, będzie brał udział.

Należy więc zgodnie z postępowaniem nauk psychologicznych, pedagogicznych i dydaktycznych dopomagać dzieciom i młodzieży do harmonijnego rozwijania wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych, do zdobywania stopniowo coraz doskonalszego zmysłu odpowiedzialności w należyтым kształtowaniu własnego życia przez nieustanny wysiłek i w osiąganiu prawdziwej wolności, po wielkodusznym i stanowczym przezwyciężeniu przeszkód. Winni oni też otrzymać pozytywne i roztropne wychowanie seksualne, dostosowane do ich wieku. Poza tym trzeba ich tak przygotowywać do uczestniczenia w życiu społecznym, aby wyposażeni należycie w konieczne do tego i odpowiednie środki, mogli włączać się czynnie w różne zespoły ludzkiej społeczności, aby ujawniali przez rozmowę z innymi swe zapatrywania i chętnie zabiegali o wspólne dobro. Święty Sobór oświadcza też, że dzieci i młodzież mają prawo, aby pobudzano ich do oceny wartości moralnych wedle prawidłowego sumienia i do przyjmowania owych wartości przez osobisty wybór, a również do doskonalszego poznawania i miłowania Boga” (DWCh 1).

Słowa ojców II Soboru Watykańskiego były niejako potwierdzeniem podejmowanych już starań oraz inspiracją dla ks. Zienkiewicza w zakresie pracy w duszpasterstwie akademickim. Wedle tych słów organizował Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego, z jednej strony kładąc nacisk na for-

<sup>33</sup> Por. OSWM, s. 1.

<sup>34</sup> Por. K. PODSTAWKA, *Duszpasterstwo akademickie*, w: R. KAMIŃSKI, B. DROŹDZ (red.), *Duszpasterstwo specjalne*, Lublin 1998, s. 243-270.

mację młodzieży akademickiej, a z drugiej podkreślał znaczenie osoby duszpasterza akademickiego i pole jego aktywności. W tej części pracy przedstawię wizję duszpasterstwa akademickiego w zakresie formacji młodzieży studiującej w ujęciu ks. Aleksandra.

Duszpasterstwo akademickie nie było grupą osób, której cechą charakterystyczną jest adorowanie duchowieństwa, dewocja czy skrajna asceza. Było raczej środowiskiem, którego istota jest o wiele głębsza i szersza. Jest dobrym otoczeniem, gdzie ludzie młodzi, często pozbawieni elementarnych prawd wiary lub wyposażeni w wiedzę religijną na etapie dziecięcym, mogli zaspokoić swoje podstawowe potrzeby duchowe, takie jak wiara, wiedza, sens życia, szczęście czy miłość. Było tym miejscem, gdzie studenci na odpowiednim poziomie, adekwatnym do ich sytuacji społecznej i wieku, mogli otrzymać odpowiednią formację intelektualną, kulturową, społeczną i rodzinną, opartą na solidnych fundamentach wartości katolickich<sup>35</sup>.

Założeniem ogólnym było zatem odpowiednie uformowanie młodych elit naszego kraju. Założenia ks. Aleksandra okazały się trafne, „gdyż ówczesna młodzież potrzebowała solidnego kręgosłupa wiary i moralności, aby *odnowić oblicze ziemi, tej ziemi*. Położone przez niego mocne fundamenty owocowały i owocują po dzień dzisiejszy. Osoby, które wywodzą się z grona «Czwórki» dzisiaj tworzą swego rodzaju elitarną grupę ludzi z dobrze uformowanym światopoglądem. Spora część tych osób angażowała się również w sprawy społeczne, a nawet polityczne i na płaszczyźnie tychże instytucji reprezentowała i wcielała w życie te wartości oraz ideały ewangeliczne, które przekazywał im ks. Zienkiewicz z pieczołowitością i nadzieją na dalsze ich kultywowanie<sup>36</sup>.

Spuścizna, jaką pozostawił po sobie ks. Aleksander, jeśli chodzi o potencjał ludzki, jest naprawdę duża. Spod jego skrzydeł wyszli ludzie nie tylko dobrze ukształtowani religijnie i moralnie, ale również społecznie, politycznie, intelektualnie i kulturalnie. Szerokie grono jego wychowanków stanowią osoby, które tworzą dzisiaj wrocławską (i nie tylko) kulturę i naukę oraz nadają kształt polityce. Ks. Zienkiewicz, organizując duszpasterstwo akademickie, stworzył swego rodzaju akademię, która rzeczywiście przygotowywała młodych ludzi do życia dorosłego. Wielkim jego pragnieniem było to, żeby ludzie młodzi wchodzili w świat dorosłych z Bogiem w sercach, z miłością i szacunkiem dla drugiego człowieka<sup>37</sup>. Takie założenia formacyjne były możliwe do osiągnięcia dzięki odpowiedniemu programowi duszpasterskiemu, który został przez ks. Zienkiewicza opracowany i w swych założeniach rozwiązywał trudności i zaspokajał często podświadome jedynie oczekiwania młodego pokolenia Polaków. W sporządzonym przez siebie uzasadnieniu duszpasterskim kładł nacisk głównie na przygotowanie młodzieży akademickiej do dojrzałej miłości,

<sup>35</sup> Por. A. ZIENKIEWICZ, *Co to jest duszpasterstwo akademickie?* [mps], AP J.W. [dalej: CTDA], s. 1.

<sup>36</sup> Por. P. KUCIA, *Wrocławski „Wujek” – wychowawca młodości*, Niedziela 16(2009), s. 36-37.

<sup>37</sup> Tamże, s. 36.

małżeństwa i rodziny, co – jak zakładał – było podstawą formacji<sup>38</sup>. Program obejmował:

1. Problematykę przygotowania młodzieży do małżeństwa i rodziny na gruncie i w kontekście głównych prawd wiary i doktryny katolickiej<sup>39</sup>.

2. Konferencje, których tematy ujmują problematykę miłości, małżeństwa i rodziny, również w kontekście i na fundamencie doktryny katolickiej: teologii fundamentalnej, moralnej i Magisterium Kościoła, ale w powiązaniu z тезami chrześcijańskiej antropologii i psychologii – z dala od permissywizmu i dwuznaczności w formułowaniu norm etycznych<sup>40</sup>.

3. Tak zwaną orientację szeroko profilaktyczną, której założeniem było uprzedzenie kandydatów do małżeństwa o pewnych trudnościach, ale też często o prawidłowych, nieuniknionych procesach psychicznych i problemach moralnych. Uprzednia wiedza może złagodzić ich dolegliwości i zmniejszyć niebezpieczeństwo destrukcji moralnych<sup>41</sup>.

4. „Elementarne tematy o pochodzeniu człowieka (filogenezy) w konfrontacji z ateistyczną teorią ewolucji. Wielu bowiem naszych nupturientów jeszcze widzi sprzeczność między nauką a Biblią w kwestii pochodzenia człowieka i ten cichy pogląd może podmyć wiarę u przyszłych małżonków i w innych dziedzinach życia religijnego. Drugim doniosłym tematem na tym obszarze musi być problem powstania człowieka (ontogeneza) dziś. Tu musi być uzasadnione, w jakim momencie w łonie matki powstaje człowiek – osoba. Jeżeli się ukaże i uzasadni, że człowiek powstaje nie w trzy miesiące po zapłodnieniu, lecz w samej chwili poczęcia, wygasną wtedy trudne boje na temat przerywania ciąży i przed trzecim miesiącem życia człowieka w łonie matki. Powstaje tutaj doniosła okazja do przypomnienia, a może nawet wypełnienia luki w wiedzy o stosunku duszy i ciała. Pozostawienie w tej dziedzinie ignorancji może również ważyć ujemnie na całokształcie wiary, zwłaszcza gdy diamat (materializm dialektyczny) wypełni ją poglądem o genetycznej zależności ducha od ciała. Przy tych tematach nie można nie przypomnieć i naświetlić sensu i celu życia, co dzisiaj w świadomości katolików ulega zamgleniu i rozmyciu, a co może wyzwalać bardzo złe procesy w życiu małżeńskim, które przecież wymaga wielu poświęceń, ofiar i rezygnacji z wielu wygod. Bez ostrego uświadomienia na co dzień życia wiecznego i odpowiedzialnych zadań w życiu doczesnym pełna religijna integracja życia małżeńskiego staje się wręcz niemożliwa”<sup>42</sup>.

---

<sup>38</sup> Por. A. ZIENKIEWICZ, *Uzasadnienie programu przygotowania młodzieży akademickiej do dojrzałej miłości, małżeństwa i rodziny w CODA*, w: M. LUBIENIECKA (red.), *Pięćdziesiąt lat Duszpasterstwa Akademickiego we Wrocławiu*, Wrocław 1999, s. 96-99.

<sup>39</sup> Por. tenże, *Uzasadnienie programu akademickiego studium przygotowania młodzieży do dojrzałej miłości, małżeństwa i rodziny w Centralnym Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego we Wrocławiu* [mps], AP J.W. [dalej: UPAS], s. 1-2.

<sup>40</sup> Por. tamże.

<sup>41</sup> Por. UPAS, s. 1-2.

<sup>42</sup> Tamże.

5. „Jeżeli miłość, jak uczy Ewangelia, jest wartością najwyższą, to musi ona przenikać całe życie człowieka, a szczególnie małżeństwo i rodzinę. Związek małżeński i przygotowanie do niego muszą być przepełnione miłością. Ale jaką miłością? Jest to słowo i pojęcie wieloznaczne, spowite mgłami niejasności, nieporozumień i bałamuctw, co powoduje często fatalne reperkusje w realizacji tej wartości także w życiu małżeńskim. Między licznymi niejasnościami i nieporozumieniami chyba pierwsze miejsce zajmuje redukcja miłości do uczucia, a nawet do aktualizacji popędu seksualnego. Z reguły utożsamia się eros z seksem. Z tych nieporozumień wynikają ogromne szkody psychiczne i moralne w fazie przygotowań do małżeństwa i w samym małżeństwie. Wtedy gdy temperatura emocji spada, znaczy że miłość się kończy; a więc – niepokoje, wyrzuty, fałszywe kroki, dramaty, rozdarcia”<sup>43</sup>.

6. „Trzeba więc młodych zorientować, choćby na najogólniejszej mapie geografii miłości, w podstawowych psychologii miłości i jasno określonych zasadach etyki. I stąd we wrocławskim wzorze dalsze tematy:

- a. Psychologia miłości (miłość – nie tylko uczucie);
- b. Postać miłości erotycznej (eros, seks, pożądanie);
- c. Czystość seksualna (Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej *Persona humana*, Rzym, 29 XII 1975 r.);
- d. Jak zachować czystość?;
- e. Współczesne mity o erosie i seksie.

W analizie psychologii miłości można wykorzystać klarowny opis (fenomenologii) miłości fundamentalnej i jej elementów (komponentów). W zakresie studium musi wejść także lektura: przynajmniej 2 – 3 książki<sup>44</sup> z dostępnej literatury przedmiotu”<sup>45</sup>.

7. „Jeszcze trzeba dodać, że ten i jemu podobne wzory nie mogą być duszpasterzom bezwzględnie narzucone. O akceptacji całościowej czy wybiórczej decyduje ostatecznie duszpasterz akademicki, jego troska, odpowiedzialność i przygotowanie w zakresie tej problematyki. Ale przy różnych okazjach, a zwłaszcza na sympozjach związanych z tą problematyką zarówno Podkomisja ds. Wychowania Młodzieży Akademickiej do Miłości, Małżeństwa i Rodziny, jak i sam przewodniczący KEDA (Komisja Episkopatu do spraw Duszpasterstwa Akademickiego) wciąż duszpasterzom tę sprawę przypominają i do niej zobowiązują, nawiązując do wieloletnich doświadczeń duszpasterzy akademickich”<sup>46</sup>.

Z powyższego planu duszpasterskiego widać zatem, że priorytetem w Centralnym Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego była formacja ludzka oparta na fundamencie Ewangelii. Duszpasterstwo akademickie w ujęciu ks. Zienkiewicza

<sup>43</sup> Tenże, *Uzasadnienie programu przygotowania młodzieży...*, art. cyt., s. 98-99.

<sup>44</sup> Według ks. Aleksandra Zienkiewicza obowiązującymi lekturami były następujące pozycje: E. SUJAK, *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*; W. TROBISCH, *Którędy do małżeństwa*; W. FIJAŁKOWSKI, *Dar rodzenia*.

<sup>45</sup> A. ZIENKIEWICZ, *Uzasadnienie programu przygotowania młodzieży...*, art. cyt., s. 98-99.

<sup>46</sup> Tamże.

wicza miało być swego rodzaju odpowiedzią na kryzys wychowawczy po drugiej wojnie światowej. Młodzież w duszpasterstwie akademickim miała być wychowywana do dojrzałych postaw religijnych, ludzkich i społecznych, jednak docelowo dojrzała sylwetka duchowa młodych ludzi miała się realizować w dorosłości, wychowując tym samym na płaszczyźnie rodzinnej nowe pokolenie Polaków o prawidłowo uformowanym kręgosłupie światopoglądowym i moralnym.

Wizja duszpasterstwa akademickiego według ks. Aleksandra miała więc pełnić funkcję formacyjną, a nie konspiracyjną. „Młodzież w tym czasie (od marca 1968 poprzez rok 1981 aż do przemian roku 1989) – zauważa w sprawozdaniu z pracy CODA we Wrocławiu – Ignęła do duszpasterzy akademickich, zapraszała ich do grup strajkujących na spotkania eucharystyczne, garnęła się do Kościoła. Znajdowała tam bowiem osłonę i azyl dla manifestacji i demonstracji politycznych. Znajdowała też upolitycznionych duszpasterzy – we Wrocławiu: u św. Wojciecha, św. Wawrzyńca, św. Augustyna, św. Marcina<sup>47</sup>. Od pulpitu słowa Bożego i na pielgrzymkach formułowaly się nawet zbyt polityczne i zbyt konkretne – czasami zaprawione nienawiścią – prośby do Boga i Jasnogórskiej Pani. Rozrastały się pielgrzymki z politycznymi transparentami. Natomiast niedostatecznie wykorzystywano szansę na pogłębienie głównych prawd i zasad Ewangelii, chociaż w większości pielgrzymki maszerowały pod hasłami ewangelicznymi”<sup>48</sup>. Dostrzegał, że położenie akcentów na działalność konspiracyjną spowodowało odejście sporej części młodzieży od Kościoła, duszpasterstwa akademickiego i wzmożony antyklerykalizm po polityczno-społecznych przemianach w roku 1989. Młodzież, która wybierała konspirację, po porozumieniu okrągłego stołu znalazła się w światopoglądowej próżni. Upolitycznione środowiska młodzieży akademickiej, do tej pory silnie zaangażowanej w życie duszpasterstw akademickich, nie potrafiły odnaleźć w nowej sytuacji politycznej alternatywnych form działania<sup>49</sup>.

Formacja prowadząca do dojrzałego człowieczeństwa nadal obowiązywała w nowej rzeczywistości. Zmysł duszpasterski ks. Aleksandra po raz kolejny nie zawiódł. Ścisła formacja duchowa, małżeńska i rodzinna była w tym czasie, nadal potrzebna. Ks. Zienkiewicz na płaszczyźnie „CODA zasadniczych błędów nie popełnił. Starał się ostro widzieć i cele, i zadania pracy formacyjnej w ośrodku. Bronił się przed spływaniem i infantyлизmem. Pracował według wskazań i wymogów Statutu, a także w myśl instrukcji najwyższych instancji duszpasterskich Kościoła w Polsce i zgodnie ze specjalnymi potrzebami środowisk akademickich. Nie robił reklamy. Nie dążył do powiększenia frekwencji kosztem

<sup>47</sup> Są to wrocławskie kościoły, w których prężną działalność polityczną prowadziły duszpasterstwa akademickie. Ośrodki te podlegały CODA we Wrocławiu.

<sup>48</sup> Tenże, *Sprawozdanie z pracy CODA we Wrocławiu od jubileuszu 30-lecia do roku akademickiego 1989/90*, w: M. LUBIENIECKA (red.), *Pięćdziesiąt lat...*, dz. cyt., s. 90.

<sup>49</sup> Por. tamże, s. 90.

obniżenia wymagań, a nieliczne elementy rozrywkowe traktował jako atrakcje wiodące ku podniesieniu kultury towarzyskiej i tworzeniu wspólnoty<sup>50</sup>.

Wychowanie młodych nowoczesnych chrześcijan Polaków, oddanych Chrystusowi i Kościołowi, z bogatym życiem wewnętrznym i nastawieniu apostołskim, było dla niego priorytetem. I temu celowi były podporządkowane wszystkie prace i działania w CODA<sup>51</sup>.

Nastawienie apostołskie, o którym mowa była wyżej, stanowiło dla ks. Aleksandra dosyć ważny element w formacji młodych ludzi. Oczywiście samym źródłem apostołstwa, jak i fundamentalnym elementem wspierającym duszpasterstwo akademickie był sakrament miłości – Eucharystia, w której upatrywał źródło wszelkiego działania, również apostołatu. „Miłość Chrystusa przynagła” (2 Kor 5,14) do dawania świadectwa wiary na różnych płaszczyznach życia. Formacja do apostołstwa polegała na dawaniu świadectwa w swoich rodzinnych parafiach i w rodzinach dzięki przenoszeniu doń ideałów z duszpasterstwa akademickiego. Mając świadomość, że najlepszym przykładem dla pogubionych młodych ludzi są ich dobrze uformowani koledzy, kładł w procesie wychowawczym szczególny nacisk na ten wymiar misji, jaką mieli pełnić w świecie jego wychowankowie, którzy również mieli przynosić dobre wzorce do swoich miejsc pracy oraz odpoczynku poza duszpasterstwem<sup>52</sup>.

Cała formacja wrocławskich studentów w CODA opierała się głównie na płaszczyźnie duchowej i intelektualnej, z naciskiem na naukę teologii. W pogłębieniu wiedzy teologicznej w ramach „Czwórki” służyły wykłady, konwersatoria biblijne, etyka lekarska, studium *Miłość – małżeństwo – rodzina*, tzw. wykłady nadzwyczajne, prowadzone przez znane osoby spoza duszpasterstwa, oraz udział w Tygodniu Kultury Chrześcijańskiej<sup>53</sup>. Jednak priorytetem była formacja duchowa czwórkowiczów, na którą składała się przede wszystkim Eucharystia zarówno niedzielna, jak i ta sprawowana w dni powszednie. Następnie ważnym elementem formacji duchowej były konwersatoria życia wewnętrznego i spotkania modlitewne róż różańcowych, które to inicjatywy wspierane były konkretnymi czynkami charytatywnymi. Następnie pielgrzymki, oazy, wypoczynki wakacyjne i połączone z nimi rekolekcje, jak również całe dzieło rekolekcji, które na przestrzeni roku obejmowało rekolekcje inauguracyjne rok akademicki, adwentowe i wielkopostne<sup>54</sup>.

Duszpasterstwo akademickie w ujęciu ks. Aleksandra Zienkiewicza miało być miejscem o szerokich perspektywach dla ludzi młodych. Oczywiście wychowanie studentów opierało się na formacji duchowej, która miała być źródłem wszelkiej innej aktywności (kulturalnej, społecznej, rodzinnej) w zgodzie z zasadą miłości Boga i bliźniego. Celem powyższej formacji miało być ukształ-

<sup>50</sup> Tamże, s. 91-91.

<sup>51</sup> Por. tamże.

<sup>52</sup> Por. WADA, s. 3-4.

<sup>53</sup> Por. tenże, *Sprawozdanie z pracy CODA...*, art. cyt., s. 9.

<sup>54</sup> Tamże.

towanie dojrzałych osobowościowo Polaków, których przykład życia miał być potwierdzeniem celowości programu realizowanego przez niego i jego współpracowników w duszpasterstwie akademickim. Jak widać z powyższej analizy programu duszpasterskiego, taka perspektywa samokształtowania osób młodych była możliwa zarówno na płaszczyźnie duchowej, intelektualnej, jak i materialnej.

### III. ROLA DUSZPASTERZA AKADEMICKIEGO W PROCESIE KSZTAŁTOWANIA DOJRZAŁYCH POSTAW WŚRÓD MŁODZIEŻY STUDIUJĄCEJ

Na duszpasterstwo akademickie składa się młodzież studiująca, formowana zgodnie z odpowiednim programem, i formujący: duszpasterz akademicki. Odpowiedzialność wynikająca z powierzenia duchowej opieki nad młodymi ludźmi jest spora, stąd i sama postać osoby formującej powinna być klarowna pod względem światopoglądowym i moralnym. Co więcej, duszpasterz akademicki z racji podejmowanych tematów w samym duszpasterstwie oprócz odpowiedniej wiedzy teologicznej powinien mieć odpowiedni zasób wiedzy z zakresu psychologii, pedagogiki, socjologii, seksuologii, filozofii, który powinien być wzbogacony o doświadczenie praktyki duszpasterskiej i orientacji w polityce, literaturze, filmie, naukach przyrodniczych, oraz powinien wykazywać sprawność organizacyjną. „W duszpasterstwie akademickim głównym czynnikiem wychowawczym jest duszpasterz. Dobry, mądry i autentycznie pobożny duszpasterz, zatroskany nie tylko o przyszłość narodu, lecz przede wszystkim o losy doczesne i wieczne nawet jednej owieczki, wydobędzie ze swego magazynu stare i nowe wartości, Boskie i ludzkie, znajdzie – stosownie do trendów i przemian – odpowiednie metody działania, w każdych czasach znajdzie drogi ku niezmiennym celom i zadaniom. Jezus uczy, że aby otrzymać owoce z winnej latorośli, nie trzeba jej zaraz wykorzeniać, lecz uprawiać, okopać i usunąć pędy uszłe. Wtedy można z nadzieją oczekiwać plonu, jeżeli nie stokrotnego, to przynajmniej trzydziestokrotnego”<sup>55</sup>.

Duszpasterstwo akademickie nie może funkcjonować bez dobrze uformowanego duszpasterza, który nie byłby dobrze uformowanym kapłanem, gdyby jego duchowość nie była zintegrowana z doświadczeniem życiowym. Rodzi się zatem pytanie: Jaką rolę pełni osoba duszpasterza akademickiego w procesie kształtowania dojrzałych postaw w tej instytucji w rozumieniu ks. Aleksandra Zienkiewicza? Spojrzenie na osobę duszpasterza studentów jako takiego w szerokim spektrum jego działalności, które obejmuje system pracy duszpasterskiej w ujęciu całościowym, pomoże nam odpowiedzieć na postawione pytanie. „Podmiotem wychowawczym w duszpasterstwie akademickim – jak pisze ks. Aleksander Zienkiewicz – jest duszpasterz akademicki. Rola kapłana

---

<sup>55</sup> Tamże, s. 96.

jest duża, odpowiedzialna i różnorodna – przez liturgię, sakramenty św., słowo Boże, konwersatoria, obozy, wycieczki, kontakty osobiste i grupowe, a przede wszystkim oddziaływanie swą osobowością ludzką i chrześcijańską<sup>56</sup>. Widać zatem, że duszpasterzowanie studentom było dla niego zajęciem dosyć absorbującym, pochłaniającym czas, siły oraz angażującym praktycznie całego człowieka, tak w czasie roku akademickiego, jak i w okresie wakacyjnym. Tylko takie podejście do kwestii funkcjonowania duszpasterstwa było zdaniem ks. Aleksandra gwarantem odniesienia sukcesu w tej materii. Świadomy tego, że powyższe postulaty stawiają wysokie wymagania osobom odpowiedzialnym za formację w duszpasterstwie akademickim, na jednym z sympozjów duszpasterzy akademickich mówił, że najważniejsze w pracy duszpasterskiej jest przezwyciężenie pesymizmu i niefrasobliwości, które mogą być wywołane ogromem spustoszenia w dziedzinie wiary i moralności młodych ludzi. Walka z tymi dwoma negatywnymi cechami powinna być oparta na zdrowym realizmie chrześcijańskim. Duszpasterz poprzez troskę, gorliwość, miłość, pogłębienie wiedzy psychologicznej, etycznej i wychowawczej powinien przeciwstawiać się własnej acedii duszpasterskiej, ale z drugiej strony nie powinien się zniechęcać ewentualnymi trudnościami czy nawet porażkami. Ogromu zła, który był na swój sposób promowany przez państwo, nie da się wykorzenić w całości. Oczywiście należy podejmować wszelkie starania przeciw temu zjawisku, lecz nie można w pracy duszpasterskiej zanegować środków nadprzyrodzonych, tzw. środków ubogich, przez które działa sam Bóg<sup>57</sup>.

„Środkami ubogimi” ks. Zienkiewicz nazywał przede wszystkim sakramenty, modlitwę, instrukcje etyczne, czyli pouczenia, spowiedź i rachunek sumienia, literaturę, dyskusje i rozmowy<sup>58</sup>. Bazując na tych podstawowych metodach duszpasterskich – zauważył – kapłan może wesprzeć się na tzw. środkach specyficznych, które obejmowały samo podejście do młodzieży, podbudowę ich światopoglądu czy motywacje moralne, które mogą być pomocne w zakresie sposobu i metod pracy z młodymi ludźmi<sup>59</sup>. Podejście do duszpasterzowania akademickiego nie powinno zaczynać się od środków specyficznych, a kończyć na „środkach ubogich”, gdyż takie podejście podkopuje fundamenty wiary na rzecz samej tylko psychologii i pedagogiki. A zatem odpowiednie korzystanie ze „środków ubogich” przez duszpasterza wchodziło w zakres jego działalności.

Duszpasterz akademicki powinien być człowiekiem modlitwy nie tylko zamkniętej w ramach Eucharystii czy w ogólnie pojętej liturgii. Modlitwa powinna przepajać wszystkie inicjatywy duszpasterskie i takiej postawy powinien uczyć duszpasterz, którego rolą ma być pokazanie młodym ludziom, że „praca

<sup>56</sup> Tenże, *Wychowanie do apostołstwa w duszpasterstwie akademickim* [mps], AP J.W. [dalej: WADA], s. 5-6.

<sup>57</sup> Tenże, *Możliwości i zadania duszpasterzy akademickich w zakresie wychowania młodzieży do czystości* [mps], AP J.W. [dalej: MZDA], s. 1-2.

<sup>58</sup> Por. MZDA, s. 1-5.

<sup>59</sup> Por. OMMP, s. 11-13.

bez modlitwy nic nie znaczy”<sup>60</sup>, również na płaszczyźnie walki duchowej realizowanej przez człowieka na *forum internum*<sup>61</sup>. Równie dostępnym środkiem w pracy duszpasterskiej według ks. Zienkiewicza jest tzw. instrukcja etyczna (pouczenia), którą duszpasterz akademicki może wprowadzać do swojej pracy w postaci wykładów, konferencji, pogadanek, dyskusji, lektur, kazań, rekolekcji oraz w ramach samej modlitwy. Problemem, który jednak dotyczył owych pouczeń stosowanych przez duszpasterzy, była kwestia nieumiejętności wydobywania istoty sprawy, zwłaszcza w zakresie tematyki małżeńskiej i rodzinnej. Tutaj zalecał oparcie się na dokumentach Kościoła, przede wszystkim na encyklice Pawła VI *Humanae vitae*. Strefa szeroko pojętego sakramentu pokuty i pojednania również dawała wielkie możliwości duszpasterzowi. Oczywiście z racji obiektywnych, takich jak chociażby klauzura tajemnicy spowiedzi lub oddziaływanie na ograniczoną jedynie liczbę osób przystępujących do sakramentu, ta płaszczyzna wpływu duszpasterskiego była dosyć intymna. Jednak możliwość wprowadzenia w program formacji rozszerzonego rachunku sumienia przez kapłana wywierała zdecydowanie większy nacisk na świadomość etyczną katolików<sup>62</sup>. Co w odpowiednim zestawieniu z instrukcją etyczną, omawianą wyżej, wymagało konieczności umiejętnego korzystania z tych metod przez kapłana.

Osobnym, dosyć ważnym elementem wchodzących w skład „środków ubogich”, którymi miał posługiwać się duszpasterz akademicki, była szeroko pojmowana literatura. Chodziło tutaj nie tylko o książki i czasopisma, ale również o powielanie maszynopisów. Jednak najistotniejsza była kwestia nie samego powielania, lecz docierania do szerokich gremiów odbiorców, którzy z różnych powodów nie mogli bądź nie chcieli należeć do duszpasterstwa akademickiego, a o których każdy duszpasterz akademicki powinien się troszczyć najlepiej, jak tylko może. Jeśli zatem nie żywe słowo wypowiedane przez człowieka, to słowo spisane również może służyć formowaniu młodych ludzi, stąd odpowiednie dowartościowanie tego środka w posłudze duszpasterza akademickiego przez ks. Aleksandra. Szeroko pojmowana literatura, pomimo swej skuteczności duszpasterskiej, nie może jednak zastąpić żywego słowa ludzkiego niosącego odpowiedni ładunek etyczny i filozoficzny<sup>63</sup>. W tym wymiarze osoba duszpasterza była wystawiona na silne ataki słowne, ale rysowała się przed nim jednak

<sup>60</sup> Tenże, *Przewodnik do nieba. Zasady życia chrześcijańskiego*, Kraków 2000, s. 57.

<sup>61</sup> „Forum – w prawie kanonicznym termin techniczno-prawny oznaczający zakres określonej kompetencjami władzy, zwł. sądowej. Podział na forum zewnętrzne (*externum*) i wewnętrzne (*internum*) wprowadzono dla wyodrębnienia kompetencji wymaganej do ważnego sprawowania sakramentu pokuty, czyli załatwienia spraw intymnych z zachowaniem pełnej dyskrecji; według KPK z 1983 (kan. 64, 142 § 2, 966) jest forum *internum* równoznaczne z zakresem sumienia, a zatem zakryte dla innych członków społeczności, choć wywołuje także skutki prawne”, za: M. ŻUROWSKI, *Forum* (hasło), w: L. BIEŃKOWSKI, P. HEMPEREK, S. KAMIŃSKI (red.), *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1989, t. 5, kol. 412.

<sup>62</sup> Por. MZDA, s. 1-4.

<sup>63</sup> Tamże, s. 5.

szeroka perspektywa nauczania przy odpowiednim zastosowaniu sztuki retorycznej, bez podejmowania jakichkolwiek prób manipulacji. Duszpasterz akademicki bowiem nie mógł sobie pozwolić na to, żeby nawet do szczytnego celu dochodzić na skrót lub w sposób podstępny. Osobowość duszpasterza miała być zatem przejrzysta pod względem wypowiedzi, godna zaufania<sup>64</sup>, gdyż młodzież otwierała swoje umysły i serca tylko przed takimi osobami.

Dobrze wykorzystane „środki ubogie” otwierały perspektywę działalności psychologicznej i pedagogicznej duszpasterza w kierunku formowanych studentów. Konieczna zatem była odpowiednia wiedza z zakresu powyższych dyscyplin, wsparta doświadczeniem praktycznym, co wpływało odpowiednio na osobowościowe rozpoznawanie młodych ludzi. Takie ujęcie osoby duszpasterza akademickiego przez ks. Zienkiewicza w jasny sposób pokazywało, że duszpasterz oprócz tego, że podaje jakieś prawdy, to wedle tych prawd wychowuje podopiecznych, zaszczepiając w nich konkretne ideały, cele i wartości zgodne z doktryną katolicką, m.in. poprzez środki specyficzne, które teraz omówię.

Niewątpliwie ważnym elementem jest podejście formującego (duszpasterza akademickiego) do formowanego (studenta). Ks. Zienkiewicz zauważa, że młodzież ma prawo być i czuć się zagubiona, ma prawo mimo wszystko oczekiwać od dorosłych, a zwłaszcza od duszpasterzy zrozumienia, cierpliwego wysłuchania, życzliwości, dyskrecji, a nawet bezinteresownej miłości<sup>65</sup>. Tylko w taki sposób młodzież pogubiona rzeczywiście, lub nawet tylko na pokaz, będzie miała okazję do samookreślenia, wyrażenia swoich pragnień i oczekiwań, będzie je też mogła skonfrontować z obiektywną sytuacją w danej dziedzinie nakreślonej przez kapłana, który poprzez takie podejście będzie mógł zdobyć najważniejszy atut wychowawczy: zaufanie. Sukces w tej dziedzinie, choć okupiony ze strony kapłana zrozumiałym wysiłkiem, polegającym na *przełamywaniu różnic pokoleniowych*, zakłada kolejną jego aktywność, jaką jest podbudowa światopoglądu jego wychowanków<sup>66</sup>. Konsekwentnie więc duszpasterz akademicki, po zapoznaniu się z sytuacją religijno-moralną powierzonej sobie młodzieży, powinien w odniesieniu do uznawanych przez nią wartości asymilować pojęcia, poglądy i sytuacje do wykorzystania w swojej pracy w danej grupie. Oczywiście stosowanie takiej metody wymaga od niego stosownego wyczucia duszpasterskiego, gdyż skrajne podejście do sprawy, czyli całkowite pominięcie języka i motywów religijnych, wypaczy zasadniczy cel motywacji do formacji chrześcijańskiej. Posługiwanie się tym środkiem w kontekście kształtowania dojrzałych postaw ludzkich (chrześcijańskich) wymaga od duszpasterza maksymalnego zaufania woli Bożej i chrześcijańskiej etyce<sup>67</sup>. Jest to niezmiernie ważna kwestia, która stoi w opozycji do zastojów, regresji, odejść i zagubień moralnych studentów, której źródeł należy szukać w kryzysie światopogląd-

<sup>64</sup> Por. OMMP, s. 11.

<sup>65</sup> Por. tamże.

<sup>66</sup> Por. tamże, s. 12.

<sup>67</sup> Por. tamże.

wym – konkretnie w kryzysie wiary w Boga. Rolą duszpasterza według ks. Aleksandra w tym względzie ma być propedeutyka wiary oparta na odświeżeniu autorytetu Pisma Świętego w oczach młodych osób. Zadaniem duszpasterza jest zatem zdrowe zrationalizowanie wiary, której młode pokolenie postawiło krytyczne w kwestii racjonalnej wymagania. Przypisuje zatem duszpasterzowi akademickiemu rolę apologetyczną<sup>68</sup>.

W zakresie środków specyficznych ważnym elementem jest również umiejętność wzbudzenia przez duszpasterza odpowiedniej motywacji moralnej wśród młodzieży studiującej. W tej materii, w zakresie przekazywania treści moralnych i kulturowych, ks. Zienkiewicz odwołuje się do aksjomatu Kerschensteinera<sup>69</sup>, który zakłada, „że tylko te treści i czynniki nauczania i wychowania mogą oddziaływać i być asymilowane przez wychowanka, które mają do czego nawiązać w jego umyśle, woli i uczuciach – które mają w nim pewne punkty zaczepienia”<sup>70</sup>. W tym kontekście osoba duszpasterza akademickiego według niego nie może być egzekutorem postaw i wyborów dokonywanych przez studentów. Ma oczywiście w odpowiedni sposób wpływać na ich wybory, ale tylko na zasadzie określania czy daną czynność, pogląd lub postawę można zakwalifikować moralnie. „Bez wątpienia w nauczaniu i wychowaniu moralnym – pisze ks. Aleksander – musimy (jako duszpasterze akademicy) stosować zasadę ukazywania wartości i uzasadniania, bo nasza etyka jest etyką wartości, ale nie można deprecjonować słowa i treści, których używa Jezus, i które mają ogromne i nieodzowne znaczenie w życiu społecznym i moralnym. Nie należy ich eksponować, a tym bardziej wychowania moralnego sprowadzać do *wolno – nie wolno*, ale tym bardziej pamiętać, że nakazy i zakazy – to linie graniczne i znaki ostrzegawcze na ostatni moment. To skrót obrony wartości”<sup>71</sup>.

Powyższe środki charakteryzujące osobę duszpasterza akademickiego miały rzucić światło na duchowy rozwój młodych ludzi. Miały one na celu uświadczenie zasad etycznych i ich uformowanie w świadomości studenckiej. Duszpasterzowi akademickiemu powyższe sposoby miały ułatwić proces wychowania do uczuć wyższych, jakimi są miłość do Boga, ojczyzny i człowieka, oraz zrozumienia wypływających z ich odrzucenia dramatów i wewnętrznych konfliktów. Jednak gdyby duszpasterz przejawiał negatywny stosunek do owych uczuć wyższych, czy choćby do jednego z nich, nie będzie w stanie nawet dostrzec

<sup>68</sup> Por. tamże, s. 11-12.

<sup>69</sup> „Georg Kerschensteiner urodził się 29 VII 1854 r. w Monachium, zmarł tamże 15 I 1932 r. Wybitny niemiecki pedagog kultury i wykładowca pedagogiki, łączył wiele kierunków pedagogicznych, pragmatyczną pedagogikę szkoły pacy oraz pedagogikę kultury, subiektywizm i obiektywizm pedagogiczny; główną zasługą Kerschensteinera było przeniesienie idei wychowania klasycznego w konkretna rzeczywistość szkolną”, za: J. CHWAŁEK, *Kerschensteiner* (hasło), w: A. SZOSTEK, B. MIGUT, E. GIGILEWICZ (red.), *Encyklopedia katolicka*, Lublin 2000, t. 8, kol. 1358.

<sup>70</sup> A. ZIENKIEWICZ, *Z problematyki wychowującego nauczania wiary i moralności – argumentacja i motywacja* [mps], AP J.W., s. 1.

<sup>71</sup> OMMP, s. 12-13.

problemu, jakim byłby ich zanik u jego wychowanków<sup>72</sup>. Podobnie rzecz się miała z wyrażaniem opozycyjnych zasad i norm zachowania młodych ludzi. Naśladowanie ich sposobu bycia lub druga możliwość: moralizowanie i wymuszanie konkretnych przedsięwzięć, nie wyda odpowiednich owoców wychowawczych. Dlatego tak ważnym elementem w pracy duszpasterza akademickiego było według ks. Aleksandra poszukiwanie nowych dróg wpojenia prawd ponadczasowych i uniwersalnych<sup>73</sup>.

Duszpasterze akademicy według ks. Zienkiewicza powinni być przygotowani na zmiany mentalności studenckiej, które były efektem przemian religijno-moralnych, dlatego też „muszą pamiętać, że na studia wyższe będzie przychodzić młodzież już programowo obciążona antykatolicką antropologią, zasadami swoiście pojmowanego humanizmu, z uprzedzeniami do etyki chrześcijańskiej, a co gorsza – często z balastem i zatruciami grzesznych doświadczeń”<sup>74</sup>. Tak więc w progach duszpasterstwa akademickiego również będzie się pojawiała młodzież z podobnym doświadczeniem życiowym.

Co więcej, będzie oczekiwać od samej instytucji duszpasterstwa akademickiego oraz od jego pasterzy konkretnej pomocy, adekwatnej do jej problemów i sytuacji<sup>75</sup>. Obciążona ówczesnymi kryzysami młodzież będzie zatem oczekiwać określonego planu, profilu pracy. Te zaś elementy zależą w głównej mierze od duszpasterza. Nauczony doświadczeniem pracy w Centralnym Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego ks. Aleksander doceniał w posługiwaniu kapłańskim różnorodność zainteresowań i siłę charakteru. Odpowiednia formacja intelektualna formatora w zakresie teologii, filozofii, psychologii czy etyki pozwalała mu dzięki solidnym fundamentom ujmować syntetycznie otaczającą rzeczywistość i dawać konkretne wskazówki, jak dobrze żyć. Wielką duszpasterską pomocą okazała się formacja harcerska, poprzez którą dobrze ukształtowany kapłan mógł wzbudzać autentyczną postawę patriotyzmu, dążenia do osiągnięcia dobra wspólnego. Dopiero na tej płaszczyźnie rozciągała się szeroki wachlarz możliwości duszpasterskich w zakresie kształtowania osobowości, światopoglądu, systemu wartości czy duchowości studenckiej<sup>76</sup>.

Często dla młodych największym autorytetem jest postawa konkretnego człowieka, toteż „w procesie wychowania młodego człowieka ważna również była konkretna i przejrzysta postawa duszpasterska, która w codziennym kontakcie z młodym człowiekiem mogła wnieść w jego wychowanie o wiele więcej niż godziny wykładów czy stopy przeczytanych książek. Pożądaną postawę duszpasterską określił w kilku punktach:

<sup>72</sup> Por. tenże, *Nauczanie wychowujące na tle przemian psychicznych współczesnej młodzieży* [mps], AP J.W., s. 2.

<sup>73</sup> Por. tamże.

<sup>74</sup> OMO, s. 6.

<sup>75</sup> Por. tenże, *Zarys 30-lecia Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego we Wrocławiu*, w: M. LUBIENIECKA (red.), *Pięćdziesiąt lat...*, dz. cyt., s. 86-87.

<sup>76</sup> Por. tamże.

1. „Praca i działanie nasze w duszpasterstwie akademickim zgodnie z zasadami Kościoła, wymaganiami Statutu – ewangeliczne i kościelne – w świetle głoszonej przez Ojca Świętego hierarchii wartości: duch przed materią, osoba przed rzeczą, etyka przed techniką, miłość ponad wszystko.

2. Działanie musi poprzedzać i jemu towarzyszyć zdobywanie rzetelnej wiedzy zawodowej oraz spójnej wiedzy teologiczno-etycznej i historycznej, pozwalającej na prawidłowe rozpoznanie sytuacji i rozsądne działanie dla dobra Kościoła.

3. Redukować i uściślać dyskusje i narady, ażebyśmy się nie przemienili w *kraj rad* albo anarchii, co nie podważa sensu i potrzeby zasięgania rad, ich rozumienia i przyjmowania.

4. Zwłaszcza mniej dyskutować o Chrystusie, a więcej żyć Chrystusem.

5. Trzeba pilnie szukać dróg dojścia do rzesz młodzieży, która mimo swoich deklaracji wiary pozostaje obojętna na wezwanie Chrystusa, Ojca Świętego i *znaków czasu* i tonie w oparach marazmu, lenistwa, duchowego, albo nawet w alkoholizmie i rozwiązłości, stwarzając sobie kraj złudnej wolności i jednolitej przyjemności, narażając swoją wiarę, miłość i zbawienie.

6. Dążenie do współpracy wszystkich Ośrodków Duszpasterstwa Akademickiego z ich duszpasterzami i zaangażowaną młodzieżą<sup>77</sup>.

Wymagania, jakie ks. Aleksander stawiał osobie duszpasterza akademickiego, były wysokie, ale cel, który tym wymogom przyświecał, był równie doniosły. Kapłan we wspólnocie duszpasterstwa akademickiego miał być ojcem każdego, miał dbać o wzrost całego człowieka, miał kształtować jego światopogląd i ochraniać go przed poddaniem się swoistym błędom antropologicznym propagowanym przez ateistyczny system totalitarny. Dlatego też „głównymi cechami dobrego wychowawcy są: wysoki poziom moralny oraz miłość ludzi i skłonność sugestywnego oddziaływania społecznego. Ta ostatnia cecha w naszym języku teologicznym oznacza także: wolę i zapal przekształcenia moralnego psychiki wychowanka, udoskonalenia go.

Kapłan wychowawca to także osobowość nadprzyrodzona w sensie zjednoczenia z Bogiem, z Jego łaską, w sensie działania opartego na motywach nadprzyrodzonych: na miłości Boga i człowieka, a w szerokim zakresie na duchu modlitwy. Ostatecznie wszystkie czynniki nadprzyrodzonej osobliwości kapłana wychowawcy sprowadzają się do wspólnego mianownika: otwartej, pokornej, dobrej gorliwości i potrójnej cierpliwości. Gorliwość otwarta skłania go do ustawicznego poszukiwania, badania doktryny i środowiska. Gorliwość pokorna skłania do skromności, do walki ze skostniałą rutyną, z postawą pewności siebie, do ustawicznej kontroli siebie i swoich metod, do nastawiania ucha na prądy, nurty, zdania, uwagi i rady innych – współpracowników i wiernych<sup>78</sup>.

<sup>77</sup> Tamże, s. 88.

<sup>78</sup> OSWM, s. 21-22.